

Mieczysław Malec, *Feliks Gross-Korczyński*, w: *100 lat Fredreum 1869–1969*, Kraków 1969, s. 52-53

Feliks Gross-Korczyński

Na przestrzeni minionych 50 lat zachowałem w pamięci od wczesnej młodości liczny korowód osób, którzy tworzyli dzieje sceny fredrowskiej. Spośród licznej plejady ambitnych i ofiarnych działaczy społecznych, od kilku pokoleń istniejącej rodziny fredrowskiej, często wspominam o jednym z nich. O Feliksie Grossie-Korczyńskim, który w latach 1929–1939 wniósł niezapomniany wkład pracy społecznej do działalności Fredreum.

Już jako uczeń gimnazjum w Krakowie poznał urok sceny w teatrze szkolnym, gdzie z umiłowaniem grywał powierzone mu role. Po złożeniu matury wcielony do armii austriackiej, przebywał do końca I wojny światowej na froncie wschodnim i włoskim. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego. Jako oficer zawodowy kolejno zajmował stanowiska adiutanta, dowódcy kompanii, oficera sztabu 8 Dyw. piech., komendanta Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie, a w ostatnim dziesięcioleciu przed 1939 r. pełnił funkcję dowódcy przemyskiej podchorążówki Podhalan, w której po wykszoleniu żołnierskim liczni i rodowici przemysłanie „fredrowcy” uzyskiwali stopnie oficerskie, kontynuując również swoją działalność kulturalną dla żołnierzy garnizonu przemyskiego.

Świetne warunki zewnętrzne, urok osobisty, duże zalety serca i umysłu, siła talentu organizatorskiego, aktorskiego i reżyserskiego sprawiły, że mjr Gross stał się jednym z czołowych i ulubionych przez otoczenie i widownię aktorów. Wiele inwencji wniósł Gross, jako członek Zarządu, a następnie vice-prezes Fredreum.

Tworzył artystycznie dojrzałe kreacje w „Krakowiakach i góralach” Bogusławskiego, w „Adwokacie i różach” i „Moście” Szaniawskiego, w „Tomciu Paluchu” Zbierchowskiego, w „Warszawianie” Wyspiańskiego, w „Ułanach księcia Poniatowskiego” Mazura, w „Krowoderskich zuchach” Turskiego, w „Oczach księżniczki Fatmy” Kiedrzyńskiego, w „Muzyce na ulicy” Schnurcka, „Trafice Pani Generałowej” Bus-Feketego, w „Wiernej kochance” M. Fijałkowskiego, w „Niebieskim lisie” F. Herczega, w „Całym dniu bez kłamstwa” Montgomery, w „Kobiecie i szmaragdzie” Jenkinsa, w „Panu dyrektorze” Brissona i Carre, w kapitalnej roli woźnego oraz jako Papkin w „Zemście” i Porucznik w „Damach i huzarach” Fredry.

Szczytowymi osiągnięciami tego okresu są reżyserowane przez Gross-Korczyńskiego – niezależnie od udanej rewii pt. „A może to się wam podoba” – dwa duże plenerowe widowiska (na dziedzińcu zamkowym) „Odsiecz Wiednia” Józefa Bartkiewicza (w 250 rocznicę zwycięstwa) w której kreuje rolę wielkiego wezyra Kara Mustafy, powierzając funkcje asystentów reżysera dla dowodzenia ponad 500-osobową obsadą amatorów i statystów żołnierzy, na trzech poszczególnych planach akcji – swym wychowankom szkoły podhalańskiej, podchorążym: Z. Felczyńskiemu, St. Frankowskiemu i M. Malcowi.

Rozmach inscenizatorski wykazał w antywojennej sztuce C. R. Scheriffa „Kres wędrówki”, której akcja toczy się w ziemiance w plenerze zamienionym na pole bitwy.

Jako aktor i reżyser był wzorem obowiązkowości, której konsekwentnie wymagał, a każdy z aktorów-amatorów uważał za wyróżnienie występować w sztuce właśnie przez niego opracowanej.

II wojna światowa przerwała po raz drugi jego związki z Melpomeną. Mjr Gross-Korczyński wraz ze swoimi podchorążymi już jako oficerami rezerwy, (Wojciech Bachowski, Stanisław Charłampowicz, Alfred Czerny, Z. Felczyński, St. Frankowski, M. Malec, Jan Skicki, Franciszek Stopiński, St. Szufel i inni) bierze czynny udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. Gorycz kłęski poniesionej przez nasz kraj, żadnego z nich nie załamuje. Wstępują w szeregi podziemnych organizacji wojskowych i pozostają w nich do chwili wyzwolenia lub walczą na wszystkich frontach drugiej wojny światowej.

Mjr Gross-Korczyński jako oficer Armii Krajowej pełnił kolejno funkcje: oficera dywersji na m. Kraków, inspektoratu Mielec (p.o. inspektora okręgu Mielec), a następnie zostaje dowódcą formującego się 4-go Pułku Strzelców Podhalańskich w stopniu podpułkownika. W wielu akcjach bierze osobiście udział. Po wojnie osiedlił się na stałe w Krakowie, nie zaprzestając działalności kulturalnej, jako instruktor artystyczny szeregu amatorskich zespołów dramatycznych i estradowych. Węzły serdecznej przyjaźni zawiazane na fre-drowskiej scenie, utrwalone w podchorążówce między ich dowódcą a wychowankami trwają nadal.

Dzięki nowej treści i formom naszej pracy jesteśmy obecnie bogatsi niż kiedykolwiek, mając dopływ młodych sił, aktualny repertuar, nowych widzów i zapewnione środki i warunki skutecznego krzewienia żywego słowa, wypowiedzanego ze sceny z pełnym przekonaniem i z serca, bo tylko takie słowa i treść trafiają do serc i umysłów widzów.